



Sygn. akt II KK 321/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz (sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

Protokolant Ewa Oziębła

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Małgorzaty Wilkosz-Śliwy
w sprawie **B. J.**

skazanego z art. 156 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 26 marca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 7 czerwca 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 5 lipca 2011 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym,**

**2) zarządza zwrot B. J. kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł
uiszczonej tytułem opłaty od kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 5 lipca 2011 r., uznał B. J. za winnego tego, że w dniu 15 września 2005 r. w W. przy al. S. zadał pokrzywdzonemu J. R. wielokrotne uderzenia gałęzią drzewa w głowę i tułów, czym spowodował u tej osoby ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci między innymi krwiaka śródczaszkowego, stłuczenia kory mózgowej obu półkul, znacznego obrzęku mózgu, wieloodłamowego złamania kości czołowej po stronie prawej połączonego z przejściem szczelin na kość klinową i łuskę kości skroniowej prawej z prawie całkowitym rozerwaniem szwu wieńcowego, których następstwem był zgon pokrzywdzonego w dniu 22 września 2005 r. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazał oskarżonego na karę 7 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności B. J. od dnia 15 do 16 września 2005 r. i od 13 października 2005 r. do 27 lutego 2009 r., na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci częściowego naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz W. R. kwoty 6 000 zł, a ponadto rozstrzygnął o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych m.in. przez przyjęcie, że oskarżony w drugiej fazie zdarzenia nie działał w ramach obrony koniecznej ani z przekroczeniem jej granic, oraz obrazę art. 7 k.p.k., 4 k.p.k. i 410 k.p.k., a ostatecznie – rażąco niewspółmierność kary.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, „bądź – w razie uznania, że oskarżony przekroczył granice obrony koniecznej – odstąpienie od wymierzenia kary”, albo uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, zaś w razie nieuwzględnienia żadnego z tych wniosków – m.in. o obniżenie kary do dolnych granic ustawowego zagrożenia.

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2012 r., Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego, wyrokiem z dnia 21 marca 2013 r., II KK 192/12, uchylił wyrok Sądu odwoławczego i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 czerwca 2013 r., znów utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego z dnia 5 lipca 2011 r.

W kasacji od wyroku Sądu odwoławczego obrońca zarzucił „rażące i mające wpływ na jego treść:

1. naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k., oraz art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez:
 - 1) ograniczenie treści uzasadnienia do aprobaty ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji z jednoczesnym brakiem wskazania dowodów, które Sąd uznał za wiarygodne i istotne,
 - 2) sporządzenie wewnątrznie sprzecznego i niespójnego uzasadnienia wyroku,
 - 3) brak analizy drugiej fazy zdarzenia wobec nierozważenia okoliczności podejścia oskarżonego do pokrzywdzonego, a w konsekwencji błędne w oderwaniu od zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przyjęcie, iż pokrzywdzony bronił się przed atakiem oskarżonego podczas gdy to pokrzywdzony zadał jako pierwszy cios nożem,
2. naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. poprzez niewykonanie w postępowaniu prowadzonym po uchyleniu wyroku Sądu Apelacyjnego z 10.02.2012r. zaleceń Sądu Najwyższego dotyczących rozważenia kwestii, czy wypowiedzenie określonych słów przez oskarżonego w kierunku pokrzywdzonego, w drugiej fazie zdarzenia było wyrazem ataku czy też zmierzało jedynie do wyjaśnienia zachowania pokrzywdzonego i doprowadzenia do jego oddalenia, to jest istotnych okoliczności, które były konsekwencją użycia przez pokrzywdzonego noża,
3. naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. polegające na ponownym pominięciu i nierozważeniu przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia art. 25 § 3 k.k. - podniesionego w apelacji obrońcy oskarżonego,
4. naruszenie art. 25 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą w szczególności na bezpośrednim zawężeniu stosowania obrony koniecznej jedynie do przypadku odpierania bezprawnego zamachu w chwili jego dokonania, podczas gdy prawidłowe rozumowanie tego pojęcia pozwala na przyjęcie, iż odpieranie zamachu jest możliwe do czasu ustania realnej groźby jego dokonania, to jest do czasu ustania presji wywołanej przez sprawcę.”

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Zaś na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej przyłączył się do wniosku obrońcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzuty skargi kasacyjnej są trafne, z wyjątkiem zawartego w ust. 1 pkt 1. Bowiem gdyby Sąd odwoławczy zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu I instancji, to ocena prawna zachowania oskarżonego byłaby odmienna. Przypomnieć trzeba te ustalenia po to, aby kolejny raz rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny wyprowadzał wnioski jedynie na ich podstawie. Wobec kierunku zaskarżenia ustalenia te są bezwzględnie wiążące, a więc ograniczające możliwości Sądu odwoławczego co do subsumpcji prawnej tych ustaleń.

Sąd Okręgowy przyjął, że najpierw J. R. swoim zachowaniem, opisanym na str. 1 uzasadnienia, dopuścił się bezpośredniego, bezprawnego zamachu „na dobro prawne oskarżonego i członków jego rodziny, to jest bezpieczeństwa przebywania ich we własnym mieszkaniu” (s. 15, 18 *in fine* – 19 *in princ.* motywów). Po odparciu tego zamachu oskarżony, wracając do domu, musiał przejść przy szczycie budynku, „blisko którego stał pokrzywdzony, to jest nie przechodził tamtędy dla ponownego zetknięcia się z tą osobą” (s. 23). Pokrzywdzony nie wrócił do swojego mieszkania, choć zapewne nakarmił już koty (s. 16 uzasadnienia). Oskarżony rozpoznał w J. R. sąsiada w końcowym etapie zdarzenia, „to jest uderzenia go na oświetlonej ulicy” (s. 18). Wcześniej, a więc gdy oskarżony przechodził koło szczytu budynku, dostrzegł pokrzywdzonego, stojącego „kilka metrów od niego, między rosnącymi tam drzewami”. Kluczowe są dalsze następujące ustalenia faktyczne: „Chcąc ostatecznie przegonić tę osobę, oskarżony podszedł w jej kierunku, a gdy był już blisko, zapytał ją, co tu robi i kazał jej >>spier...<<. Wówczas ten ostatni wyjął nóż i zaatakował oskarżonego, kierując uderzenie tym przedmiotem w twarz tej osoby. Gdy broniąc się, oskarżony usiłował się zasłonić ręką, został w nią ugodzony nożem. Prawdopodobnie został on też wtedy zraniony nożem w okolice prawej kostki u nogi. Wówczas B. J. złapał leżącą tam gałąź i zaczął nią wymachiwać w kierunku J. R.” (s. 2 uzasadnienia). Deklarację oskarżonego, że „uderzenie pokrzywdzonego pod oknem uznał za zakończenie konfliktu między nimi” (s. 18)

należało odczytać w kontekście dalszych, ustalonych i przytoczonych wyżej zdarzeń, a nie w oderwaniu od nich. Inaczej mówiąc, Sądy, w tym – odwoławczy, winny rozważyć, czy deklaracja ta zachowała jakiegokolwiek znaczenie dla oceny prawnej reakcji oskarżonego, w świetle sytuacji zastanej przez niego w trakcie powrotu do domu, to jest pozostania niedawnego, niezidentyfikowanego jeszcze napastnika w pobliżu tego domu. Powtórzyć tu trzeba, że „chcąc ostatecznie przegonić tę osobę, oskarżony podszedł w jej kierunku (...) zapytał, co tu robi i kazał jej >>spier...<<”. Sąd Apelacyjny potwierdził to ustalenie, pisząc jak oskarżony zareagował na widok „tego samego mężczyzny stojącego w pobliżu, pod drzewem, obok billboardów przy al. S. Ponieważ uznał, iż mężczyzna ten może powrócić pod jego okno, postanowił pójść w jego kierunku i przegonić go” (s. 5 motywów SA).

Stan faktyczny, przypomniany wyżej, wiążący Sąd odwoławczy (również przy ponownym rozpoznaniu sprawy), stanowiący podstawę oceny prawnej zachowania oskarżonego w drugiej fazie zdarzenia upoważniał do rozpatrywania tego zachowania na trzech płaszczyznach:

- 1) oskarżony, pytając J. R., „co tu robi”, czyli bardzo blisko domu, którego spokój przed chwilą naruszył, a następnie polecając stanowczo J. R. oddalić się, w dalszym ciągu odpierał bezpośredni, bezprawny zamach, który to stan obejmuje również utrzymywanie się niebezpieczeństwa dla już raz zaatakowanego dobra prawnego albo wysoki stopień prawdopodobieństwa niezwłocznego ataku na to dobro. Pomocne przy ocenie mogą być poglądy wyrażone w orzeczeniach Sądu Najwyższego np. w wyroku z dnia 8 lutego 1985 r., IV KR 18/85 (OSNKW 1985, z. 11 – 12, poz. 92) czy w postanowieniu z dnia 1 lutego 2006 r., V KK 238/05 (OSNKW 2006, z. 3, poz. 29). Zaatakowanie oskarżonego nożem przez J. R. byłoby w tej sytuacji nowym, bezpośrednim bezprawnym zamachem na zdrowie, przed którym oskarżony miał prawo bronić się;
- 2) wprawdzie nie istniała już uzasadniona obawa zamachu na mir domowy ze strony J. R., ale oskarżony miał prawo „do wyjaśnienia zachowania pokrzywdzonego i doprowadzenia do jego oddalenia”, a zatem do takiego postąpienia, „które nie uprawniało J. R. do użycia noża w stosunku do oskarżonego”. Obowiązek rozważenia zachowania oskarżonego na tej

płaszczyźnie, a więc działania legalnego, choć już nie podjętego w ramach obrony koniecznej, wynikał ze wskazań Sądu Najwyższego zawartych w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego z dnia 21 marca 2013 r., którego fragment zacytowano (zob. s. 8 i 9 uzasadnienia SN). Nie zostały one jednak wykonane i choćby dlatego słuszny jest zarzut z ust. 2 kasacji,

- 3) oskarżony dopuścił się bezpośredniego, bezprawnego zamachu na godność pokrzywdzonego, nawet realizując znamiona art. 216 § 1 k.k., ale użyte słowo było zarazem wezwaniem pokrzywdzonego do oddalenia się, a nie zapowiedzią fizycznego nań ataku. Godzenie za to nożem sprężynowym w oskarżonego dalece więc przekraczałoby granice obrony koniecznej (przed dokonaniem już znieważaniem), przede wszystkim w postaci ekscesu intensywnego. Tu i w efekcie rozważań podjętych na powyższej drugiej płaszczyźnie, że J. R. używając noża w reakcji na wypowiedziane przez oskarżonego słowa dopuścił się już czynu zabronionego, należy ocenić, czy oskarżony sięgając po gałąź działał w obronie koniecznej przed tym czynem.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktycznie, kierunek zaskarżenia jego wyroku i wskazania Sądu Najwyższego, wiązały a zarazem ograniczały Sąd Apelacyjny, nie pozwalając na kierowanie się intuicją, domniemaniami czy spekulacjami. W tych kategoriach mieszczą się stwierdzenia Sądu odwoławczego, że J. R. „sięgnął po jedyne dostępne mu narzędzie umożliwiające obronę przed atakiem ze strony oskarżonego” (s. 6 motywów), czy, że zachowanie oskarżonego w drugiej fazie zdarzenia było podyktowane wolą odwetu za wcześniejsze zachowanie J. R. (s. 9 motywów). Zauważyć tu należy, że Sąd Apelacyjny uznał zachowanie pokrzywdzonego w drugiej fazie jako w całości mieszczące się w granicach obrony koniecznej, przed nieopisanym (nieustalonym) ani przez ten Sąd ani Sąd I instancji atakiem oskarżonego, chociaż Sąd Okręgowy przyjął, że druga faza zdarzenia przerodziła się w bójkę między oskarżonym a pokrzywdzonym, a więc w bezprawne zachowania jej uczestników, z których każdy był nie tylko broniącym się, ale i atakującym (zob. s. 26 uzasadnienia Sądu I instancji). Wprawdzie w kasacji nie podniesiono zarzutu naruszenia w ten sposób przez Sąd odwoławczy art. 434 § 1 k.p.k., ale wskazane uchybienie lokuje się w granicach zarzutu z ust. 3 tej skargi, ponieważ Sąd odwoławczy zamiast odnieść się do

alternatywnego zarzutu działania oskarżonego z przekroczeniem ram obrony koniecznej, gdy idzie o drugą fazę zdarzenia, autorytatywnie wykluczył, aby oskarżony w jakimkolwiek momencie bronił się.

Wobec potwierdzenia się niemal wszystkich zarzutów kasacyjnych zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Wskazane w nich uchybienia były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść wyroku.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny:

- 1) będzie pamiętał, że jest związany a zarazem ograniczony ustaleniami Sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia,
- 2) rozważy zachowanie oskarżonego na wyżej opisanych trzech płaszczyznach,
- 3) następnie zastanowi się, czemu da wyraz w pisemnych motywach wyroku (jeśli dojdzie do ich sporządzenia), czy zachowanie oskarżonego – w świetle dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych – poczynając od momentu, gdy rozpoznał już pokrzywdzonego, a mimo to w dalszym ciągu uderzał go gałęzią w głowę, stanowiło eksces intensywny, czy jednak mieściło się w granicach kontratypu z art. 25 § 1 k.k. Jeśli zaś Sąd odwoławczy podzieli jednak pogląd wyrażony w części dyspozytywnej wyroku Sądu I instancji, to po wykazaniu, że wykonał wskazania Sądu kasacyjnego i odniósł się do zarzutów apelacyjnych, w tym wynikających z uzasadnienia tej skargi, zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz z art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k.